

Homoseksualista sfingował atak na siebie

10 września 2021

Sprawą jednego z homoseksualistów żyła od poniedziałku cała Hiszpania. Wszystko za sprawą rzekomego „homofobicznego” ataku, który miał zakończyć się ranieniem mężczyzny. Ostatecznie przyznał się on jednak do składania fałszywych zeznań, natomiast do samego okaleczenia jego ciała miało dojść za jego wyraźną zgodą.



Histerię wokół „homofobicznego” ataku rozpoczęły lewicowo-liberalne media oraz politycy. Ranienie 20-letniego mężczyzny z Madrytu miało być dowodem na wzrost liczby przestępstw popełnianych z nienawiści. W kilku największych miastach Hiszpanii odbyły się nawet demonstracje solidarnościowe, podczas których potępiano rzekomo rosnącą agresję na Półwyspie Iberyjskim.

Wszystko za sprawą 20-letniego mieszkańca osiedla Malasana w Madrycie. W niedzielę wieczorem miał on zgłosić atak na swoją osobę ze strony ośmiu napastników. W związku z jego homoseksualną orientacją mieli oni wykonać nożem wulgarny napis na jego pośladkach.

Wczoraj okazało się jednak, że cała historia została zmyślona. Wersji o ataku nie potwierdził osiedlowy monitoring, a sam mężczyzna odwołał swoje wcześniejsze zeznania. Przyznał on bowiem, że napis został wykonany za jego zgodą i przez znaną mu osobę.

Sfingowanie „homofobicznego” ataku nie przeszkodziło socjalistycznemu premierowi Pedro Sánchezowi w rozpoczęciu nowej krucjaty przeciwko „nietolerancji”. Lider lewicy twierdzi, że w ostatnim czasie o 10 proc. wzrosła liczba

przestępstw popełnianych z nienawiści, dlatego wysłał wyrazy solidarności środowiskom spod znaku LGBTQWERTY.

Na podstawie: Libertaddigital.com, Interia.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)